

Investycje nowej pięciolatki

## Plenarne posiedzenie KW PZPR

Wystąpienie dra S. Jędrzychowskiego

WCZORAJ w Szczecinie odbyło się, jak już informowaliśmy, plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR, któremu przewodniczył I sekretarz KW, poseł Antoni WALASZEK. W obradach uczestniczyli m. in. członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, poseł Ziemli Szczecińskiej dr Stefan JĘDRYCHOWSKI, z-ca kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC PZPR Andrzej GIERSZ, wiceminister budownictwa Ryszard GERLACHOWSKI oraz wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Bogdan SAAR.

TEMATEM obrad Plenum była ocena wykonania zadań inwestycyjnych w latach 1961—1965 i przygotowania do realizacji zadań inwestycyjnych na lata 1966—1970 oraz informacja o kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych.

Podstawą ożywionej dyskusji, w której zabierało głos kilku dziesięciu mówców, stały się doręczone uczestnikom specjalne materiały oraz wprowadzenie wygłoszone przez sekretarza KW PZPR Stanisława RYCHLIKA.

(Dokończenie na str. 2)

26-IV-1945  
NIE RZUCIĆ ZIEMI SKŁADNĄZ RÓD

CZWARTEK, 20  
STYCZNIA  
1966 ROKU  
Wyd. A B

# Kurier Szczeciński

Nr 16 (6669)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr



Na zdjęciu: prezydium plenarnego posiedzenia KW PZPR.

Sensacyjny reportaż „Izwestii”

## Dziennikarz i dwaj piloci przygotowują się do długotrwałej podróży w Kosmosie

MOSKWA PAP. Moskiewski wydaniu wieczornym podał po publicznej nazwiska przyszłych — są to płk. WALERY ASANIN, b. pilot-oblatywacz i jednocześnie inżynier oraz pilot-lekaryz.

W ŚRODOWYM numerze tego dziennika ukazała się relacja z ciekawej próby przeprowadzonej ostatnio w ewangelicznej „kabinie kosmicznej” zainstalowanej w tzw. gwiazdowym miasteczku. Autorem tej relacji jest dziennikarz wojskowy mjr A. Chorobrych, który wraz z pułkownikiem Asaninem i podpułkownikiem Obrazcowem udał się na pozorowany lot kosmiczny. Nie jest więc wyklu-

czony, że w przyszłości prawdziwym przedmiotem podróży będzie ewentualny kosmonaut, którego dowodzenia i nie było jej kilka godzin. Po dwóch tygodniach zmniejszająca się znacznie liczba dokonywanych eksperymentów i różnych prob.

„Kosmiczny” dziennikarz stwierdza, że w tym okresie członkowie załogi opanowywali czasami apatię. W dalszym ciągu swego reportażu Chorobrych zwierza się czytelnikom, że długie pozostawanie w pozycji poziomej dawało o sobie znać. „Od czasu do czasu miałem niedopiętą chęć wstać i wyprostać się. W takich przypadkach załoga korzystała ze sprzętu treningowego. Chorobrych opisuje również, jak członkowie załogi gołębili się, zmieniali białzinę a nawet brali „natrysk” higieniczny. „Kąpiel” ta polegała na wycieraniu ciała rękami przesyconymi specjalnym roztworem.

Wiele innych dzienników państwowych wysuwa również zastrzeżenia co do tego, według której Figon miał popełnić samobójstwo.

W ŚRODĘ odbyło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta DE GAULLE'a posiedzenie Rady Ministrów. Głównym punktem porządku dziennego była

następna podróż kosmiczna w poważnym stopniu może przypominać eksperyment przeprowadzony w „gwiazdowym miasteczku”, czyli można snuć przypuszczenia, że w jednej kabinie wyruszy w wielotygodniowy lot trzech kosmonautów.

## Gangster Figon zginął bo za dużo wiedział o aferze Ben Barki?

PARYŻ PAP. Paryska „HUMANITE” zwraca uwagę na podejrzany pospiech, z jakim wydano orzeczenie o przyczynie śmierci gangstera-recydywy Figona. Dziennik dowiaduje się, że pewne niezidentyfikowane osoby podzuciły pistolet przy zwiłkach Figona, starając się w ten sposób upozorować, że z tej właśnie broni popełnił on samobójstwo. Faktem jest — stwierdza „Humanite” — że pistolet nie znajdował się przy zwiłkach w momencie gdy je odkryto. Dziennik wysuwa hipotezę, że Figon „sprzątnięto” jako osobę, która za wiele wiedziała o aferze Ben Barki.

Wiele innych dzienników państwowych wysuwa również zastrzeżenia co do tego, według której Figon miał popełnić samobójstwo.

W ŚRODĘ odbyło się w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta DE GAULLE'a posiedzenie Rady Ministrów. Głównym punktem porządku dziennego była

Rozmowy wykazały  
pełną zgodność poglądów

## Delegacja PZPR opuściła Węgry

BUDAPEST PAP. W dniach 18 i 19 stycznia br. odbyło się w Budapeszcie przyjacielskie spotkanie kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

ZE STRONY PZPR w spotkaniu wzięli udział: I sekretarz KC PZPR Władysław GOMULKA oraz członkowie Biura Politycznego KC prezes Rady Ministrów Józef CYRANKIEWICZ i sekretarz KC Zenon KLISZKO. Ze strony WSPR w spotkaniu wzięli udział: I sekretarz KC WSPR Janos KADAR, przewodniczący Rady Ministrów Gyula KALLAI, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów Antal APRO i sekretarz KC Zoltan KOMOC-SIN, członkowie Biura Politycznego.

Podczas spotkania, które przebiegało w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, przeprowadzono rozmowy na temat dalszego rozwoju wzmocnienia wszechstronnej współpracy między PRL a WRL oraz między PZPR a WSPR, jak również omówiono problemy obecnej sytuacji międzynarodowej i sytuacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym.

Rozmowy wykazały pełną zgodność poglądów obu stron we wszystkich omawianych sprawach. Goście polscy 19 stycznia w godzinach wieczornych opuścili Budapeszt.

## Indira Gandhi nowym premierem Indii



DELHI PAP. 525 członków parlamentarnej grupy Indyjskiego Kongresu Narodowego oraz obecni na odbytych w środę wyborach lidera grupy parlamentarnej partii IKR oklaskami powitali wybór INDIRY GANDHI na to wysokie stanowisko.

Ogłaszając wyniki tajnego głosowania, minister wyżywienia i rolnictwa zakomunikował, że spośród 526 głosów na Indirę Gandhi padło 355, a na Morarji Desai, b. ministra finansów — 169 głosów.

Wkrótce po ogłoszeniu wyników głosowania I. Gandhi wystąpiła z krótkim oświadczeniem.

„Podobnie jak mój ojciec — powiedział I. Gandhi — zawsze uważałam się za służącą narodu. Mahatma Gandhi, Jawaharlal Nehru i Lal Bahadur Shastri wskazywali naszemu narodowi drogę w przyszłość. Zamierzam kroczyć tą drogą”.

## Gratulacje J. Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów Józef CYRANKIEWICZ wystosował depeszę gratulacyjną do premiera Republiki Indii pani Indiry GANDHI w związku z powołaniem jej na to stanowisko.

## Nowy premier Australii

LONDYN PAP. W czwartek rano australijski premier Robert MENZIES zgłosił formalną rezygnację z tego stanowiska, które zajmował od 16 lat. Powodem decyzji był zły stan jego zdrowia. Nowym premierem Australii mianowany został HOLT, następca Menziesa na stanowisku przywódcy Partii Liberalnej. Holt zostanie zaprzysiężony w najbliższy wtorek.

## Walki w Wietnamie przerwane na 4 dni

LONDYN PAP. Agencja Reutersa donosi, że w nocy ze środy na czwartek czasu miejscowego (godz. 16 w środę czasu GMT) weszło w życie ogłoszone wcześniej przez partyzantów południowowietnamskich 4-dniowe przerwanie ognia z okazji świąt nowego roku księżycowego.

## Ze sportu

## 22 miejsce Polaków w Rajdzie Monte Carlo

W ŚRODĘ zakończył się XXXV Rajd Monte Carlo. Na pierwszym miejscu uplasowała się załoga Makinen (Finlandia) i Aester (Anglia), a na drugiej para fińsko-angielska Aaltonen i Ambrose. Zasada i Wędrzychowski zajęli 22, a Stolarski i Bielak 80 miejsce.

# Plenum KW PZPR

Wystąpienie Stefana Jędrzychowskiego



(Dokończenie ze str. 1)

Główny nacisk położono na bilans zadań i organizacji wykonawstwa bieżącej pięcioletki, politykę inwestycyjną i stosowane technologie, gospodarkę terenami budowlanymi i lokalizację inwestycji, zaplecze techniczne budownictwa, produkcję i dystrybucję materiałów budowlanych. Omówiono także bilans zatrudnienia, szkolenie i warunki socjalne załóg budowlanych, organizację projektowania i terminowego zagwarantowania potrzebnej dokumentacji, jak również zagadnienia pracy partyjnej, związkowej i samorządów robotniczych.

NA PLENUM głos zabrał S. JĘDRYCHOWSKI, skupiając swą uwagę na problemach związanych z inwestycjami i budownictwem w kraju w nawiązaniu do zagadnień woj. szczecińskiego. Mając na względzie limitowane nakłady finansowe na inwestycje — podkreślił S. Jędrzychowski — trzeba dokonywać wyboru, z uwzględnieniem najpilniejszych potrzeb inwestycyjnych.

Nawiązując do zagadnień inwestycji bieżącej 5-latk w woj. szczecińskim — mówca stwierdził, że aby przynosić one właściwe korzyści, muszą być przeprowadzone szybko, sprawnie i dobrze. Tym celem powinno służyć właściwe programowanie, szacowanie i kosztorysowanie na wszystkich etapach inwestycji, począwszy od założeń projektowych aż po wykonawstwo. Dobre efekty ma już budownictwo mieszkaniowe, m.in. dzięki zastosowaniu w szerokim zakresie projektów typowych oraz ustaleniu reżimu kosztów budowy mieszkań. Obecnie chodzi o to, — oświadczył S. Jędrzychowski — by zdobyte już doświadczenia wykorzystywać na innych odcinkach działalności inwestycyjnej. Trzeba zastosować szerzej system rozliczeń pomiędzy inwestorem a wykonawcą, by budownictwo upodobiło do przemysłu, by obiekty budowlane sprzedawać inwestorowi po z góry

określonej cenie, przez co uniknie się zwiększenia kosztów w trakcie budowy. Trzeba będzie również, w warunkach woj. szczecińskiego, z myślą o obniżeniu kosztów budowy inwestycji, szerzej stosować typowe projekty oraz zająć się zagadnieniem unifikacji w budownictwie. Mówca odpowiedział również na wysunięte podczas dyskusji postulaty i pytania.

Na zakończenie obrad uczestnicy plenarnego posiedzenia podjęli uchwałę. (wł)

## Dla każdego coś interesującego przygotowuje szczecińskie TPRP w 1966 r.

WCZORAJSZE plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Zarządu TPRP, któremu przewodniczył wiceprzewodniczący WZ inż. Michał TREJGIS, poświęcone było zamierzeniom i kierunkom działalności towarzystwa w roku bieżącym. Czego więc mogą spodziewać się liczni członkowie i sympatycy towarzystwa? Odpowiedź na to pytanie jest doprawdy nielatawa. Plan pracy przyjęty przez wczorajsze posiedzenie jest tak bogaty, a imprezy tak różnorodne, że szczenińskie będą mieli sporo trudności, aby wybrać dla siebie imprezy najciekawsze i najbardziej interesujące.

Tak więc dla zwolenników odczytów i pogadek TPRP przygotowuje aż 280 prelekcji, których tematyka uwzględni będzie zainteresowania różnych środowisk społecznych. Zorganizuje się kilka sesji naukowych — w lutym pod hasłem „DZIEŃ DZISIEJSZY KULTURY RADZIECKIEJ” i we wrześniu „OSIĄGNIĘCIA EKONOMICZNE I KULTURALNE ŁÓTEWSKIEJ SRR”.

Wspólnie z innymi instytucjami i placówkami kulturalnymi, Wojewódzki Zarząd TPRP przygotowuje wiele masowych imprez kulturalno-oświatowych, których celem będzie zapoznanie społeczeństwa z dorobkiem kulturalnym Polski i narodów Związku Radzieckiego. Będzie więc konkurs czytelnicy pt. „POZNAJ KRAJ RAD I KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ”. W 23 rocznicę bitwy pod Lenino odbędzie się „RAJD PRZYJAŹNI SZLAKIEM ZWYCIĘSKICH BITEW ARMII RADZIECKIEJ I WOJSKA POLSKIEGO”. Z okazji 49 rocznicy Rewolucji Październikowej zorganizowany zostanie tradycyjny już kolarski wyścig przyjaźni po Ziemi Szczecińskiej. Wielbiciele poezji z zadowoleniem przyjmą zapowiedź przeglądu amatorskich teatrów poezji z repertuarem rosyjskim i radzieckim.

Pod hasłem: „Polska, rosyjska i radziecka poezja przyjaźni i braterstwa” odbędzie się eliminacja do II Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego dla młodzieży szkolnej. Kinomani będą mieli możliwość obejrzenia 100 filmów, z których to liczby około 65 będzie produkcja radzieckiej. Odbędzie się ok. 300 spotkań środowiskowych z działaczami ruchu robotniczego, uczestnikami wycieczek do ZSRR, przedstawicielami Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, kobiet radzieckich, kosmopolitów itp. Na 100 kursach języka rosyjskiego uczyć się będzie 1500 słuchaczy.

SZCZECIŃSKIE TPRP zorganizuje 15 wycieczek krajoznawczych po Szczecinie i okolicy dla marynarzy radzieckich statków handlowych zawiązanych do naszego portu. Dla radzieckich gości naszego miasta towarzystwo zapowiada także koncerty muzyki polskiej oraz odczyty w języku rosyjskim na temat osiągnięć Polskiej Ludowej w okresie XX-lecia.

To, oczywiście, tylko znikoma część programu przygotowanego dla szczenińian w tym roku. Jak powiedzieliśmy, program jest bardzo bogaty, ale w pełni możliwy do realizacji. Takie zapewnienie złożył wczoraj na plenarnym posiedzeniu sekretarz Wojewódzkiego Zarządu TPRP Hieronim NIEWIADOMSKI. (hs)

S/S „POZNAN” — do Danil z węgłem.  
MS „NER” — do Londynu z drobnicą.  
MS „WROCLAW” — do Antwerpii dla Gdynia z drobnicą.

NOWY FILM O MORZU

Wydawnia Filmów Dokumentalnych, kierowana przez znanego reżysera Jerzego Bosaka, rozpoczyna wstępne prace nad nowym filmem o morzu. Film ten opowie o pracy marynarzy na polskich statkach, o specyfice życia marynarskiego i jego problemach. Film będzie kreowany głównie w porcie szczecińskim.

## Z zimowego frontu

### ● Północne porty Szwecji niedostępne dla żeglugi ● Zatoka Botnicka pod lodem

DOŚĆ złożona sytuacja baryczna, która występuje od dłuższego czasu nad Bałtykiem, sprawia dużo kłopotów portowym władzom Szwecji. Liczą się one z możliwością zamknięcia portów położonych w północnej części Zatoki Botnickiej. Cała niemal zatoka do Wysp Alandzkich pokryta jest lodem, a południowy wiatr spycha ogromne masy kry i ślody lodowych w kierunku wybrzeża Szwecji. Podobnie przedstawia się sytuacja w Zatoce Fińskiej, gdzie wolne są od lodu tylko niektóre szlaki. Również na zachodzie, w portach duńskich, zanotowano pojawianie się lodu. Natomiast Bałtyk zachodni, Zatoka Kilońska, kanał i cieśniny Duńskie są wolne od lodu. Żegluga odbywa się tam bez przeszkód.

Na Zatoce Pomorskiej zaobserwowano świeży lód w postaci śręży. Temperatura wody waha się w pobliżu zera stopni. W Kołobrzegu np. zanotowano w środę minus 0,2 stopnia. Nie stanowi to żadnych przeszkód w utrzymaniu żeglugi, ponieważ tworzący się śręż sypły, dryfujący wiatrem, na północ.

Na Zalewie Szczecińskim wystąpiło ponowne pogorszenie warunków nawigacji, jednak głównie z powodu występującej mgły. Dziś w nocy widoczność spadła tam do kilkuset metrów.

Z pomocą „Perkunowi”, który przeciera na torze wodnym Szczecina — Swinoujście wylamaną w lodzie rynnę, przyjdzie jutro drugi lodolamacz „Światowid”. Przeszedł on ostatnio remont w Stoczni Gdańskiej. W porcie szczecińskim w ciągu ostatniej doby nie zanotowano większych zmian. Nieznacznie zmniejszył się tylko ruch statków. (dym)

## „San” w nowej postaci

RZESZÓW PAP. Opracowany przez Sanocką Fabrykę Autobusów „Autosan” program poprawy jakości i unowocześnienia produkowanych pojazdów wszedł w stadium realizacji. Zakład wypuścił dwa prototypy nowego autobusu o znak fabrycznym „H-100”, które przejechały już kilkadziesiąt tys. km w trudnym terenie.

W nowych „Sanach” wprowadzono nie szereg ulepszeń. Zmieniono podwozie dotychczas bezramowe samonośne na bardziej trwałe — ramowe, umożliwiające zwiększenie żywotności autobusu do 500 tys. km (przebieg dotychczas produkowanych wynosił ok. 200 tys. km). Ulepszone m. in. resorowanie, gwarantujące większą wygodę jazdy. Silnik umieszczono bezpośrednio nad przednią osią, co zwiększa bezpieczeństwo jazdy i przetrwałość żywotność ogumienia. Nowe autobusy mieć będą silniki wysokoprężne lub benzynowe w zależności od wymagań użytkowników.

Modernizacji uległo także wnętrze autobusu: siedzenia są obniżone, podobnie jak w „Jezeckach”, szkło lustrzane — ze wszystkich stron, a drzwi wejściowe szersze i umiejscowione bardziej ku środkowi.

Lepsze jest zabezpieczenie antykorozyjne podwozia system u Szczecińskich poszczególnych elementów.

Pierwsza partia tych autobusów w ilości 20-30 sztuk opuścił sanocką fabrykę w IV kwartale br. W przyszłym roku „Autosan” rozpocznie ich seryjną produkcję — ok. 2 tys. sztuk rocznie.

## 26ociągnięto gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:  
S/S „WIECZOREK” — z Danil pod balastem.  
MS „NIMEA” — z Goeteborga z drobnicą.  
MS „KAPITAN STANKIEWICZ” — z Finlandii z drobnicą.  
STATKI NA WYJŚCIU:  
S/S „KOLNO” — do Danil z węgłem.

## Katastrofa samolotu z bombą nuklearną?

NOWY JORK. Rzecznik amerykańskiego lotnictwa poinformował w środę 19 bm. o trwających poszukiwaniach „mechanizmu atomowego” z samolotu przystosowanego do zrzucań bomb nuklearnych, który niedawno rozbił się w Hiszpanii. Chodzi o bombowiec „B-52”, który zderzył się w powietrzu z tankowcem odrzutowym KC-135 podczas uzupełniania paliwa. Samoloty znajdowały się wówczas nad północno-wschodnim wybrzeżem Hiszpanii. Oba aparaty runęły do morza. 7 osób spośród załóg poniosło śmierć.

Urzednicy amerykańscy odmawiają potwierdzenia lub zaprzeczenia od niebezpiecznego. Ową dyplomację nie pokładzie bomb nuklearnych. Korespondent UPI dowiaduje się jednak, że na pokładzie znajdowało się kilka „mechanizmów atomowych” i nie dołączono się

jednego z nich. Korespondent przypomina, że w przeszłości wydobyto się już kilka katastrof samolotów z bombami „A”, ale po raz pierwszy tego rodzaju wypadek wydarzył się w Europie.

## Tragiczna katastrofa na ćwiczeniach wojskowych

BUDAPEST PAP. Agencja MTI przynosi komunikat węgierskiego Ministerstwa Obrony w sprawie katastrofy jaka wydarzyła się 15 bm. w miejscowości Kalocsa na południu Węgier. Ciężarówka wojskowa wykonująca zadanie w ramach ćwiczeń bojowych uderzyła w barierę mostu nad kanałem prowadzącym do Dunaju, zjechała i wpadła do wody. Ministerstwo Obrony WRP z głębokim bólem za wiadomością, iż spośród 22 żołnierzy znajdujących się na ciężarówce — 9 poniosło śmierć.

18 bm. odbyła się w miejscowości Kalocsa uroczystość żałobna. 27 ofiar pożaru

LONDYN PAP. Groźny pożar wybuchł w środę w Taipei (Tajwan). Ogniarzom na 6-piętrowy budynek, w którego wnętrzu znajdowało się kilkadziesiąt osób. W wyniku pożaru 27 ludzi straciło życie a 22 odniosło rany.

## Sprawy młodzieży szkolnej tematem obrad ZG ZMS

WARSZAWA PAP. Sprawom młodzieży szkolnej poświęcone jest 2-dniowe, rozpoczęte w środę w Warszawie, plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMS.

Przedmiotem obrad jest określenie roli i zadań ideowo-wychowawczych ZMS w jak najlepszym przygotowywaniu uczniów szkół średnich do aktywnego udziału w życiu społecznym, do pracy zawodowej i do wyższych studiów.

Na Plenum stwierdzono, że nowy plan, zwany 5-latką młodzieży, wyznacza młodym wyjątkowo odpowiedzialne zadania w dziele rozwoju gospodarki. Od poziomu wiedzy zawodowej i ogólnej oraz osobistego zaangażowania absolwentów szkół średnich zależy bowiem będzie w dużym stopniu pomyślne urzeczywistnienie zadań wytyczonych przez IV Zjazd Partii. Reforma systemu oświatowego — przejście na 8-letnie nauczanie w szkole podstawowej, rozwój sieci szkół zawodowych, unowocześnienie programów i metod nauki — wyznaczają dla ZMS znacznie poważniejsze niż dotąd zadania ideowo-wychowawcze.

## Na cześć ułanów

OSTATNI polscy ułani z tzw. I Warszawskiej Dywizji Kawalerii doczekają się pięknej pamiątki w postaci m. in. specjalnej ekspozycji w powstającym właśnie w Kołobrzegu muzeum Armii WP. Poza tym pod Bojuszkiem, gdzie odbyła się ostatnia prawdziwa szarża ułañska — zamontowano — staraniem ułanów-weteranów tablicę pamiątkową ku czci poległych żołnierzy dywizji. Artysta malarz M. Zieliński z Warszawy, również żołnierz dywizji, maluje obraz przedstawiający walkę 2 pułku o Wieloboki. (al)

## Dwa motele na Mazurach

W WOJ. OLSZTYŃSKIM powstała pierwsza dwa motele w Starych Jabłonkach i w Ostrołęce. Będzie to budowa eksperymentalna, prowadzona z tanich materiałów budowlanych przez Przedsiębiorstwo Turystyczne „Warszawa-Olsztyn”. W każdym z tych motelei będzie mogło zatrzymać od 40 do 50 zmierzających turystów.



Dodatek „Kuriera Szczecińskiego” i Komendy Chorągwi ZHP  
Nr 1 (21)

# SPOTKANIE Z zima

**Z**IMA jest szczególnym okresem w życiu Związku Harcerstwa Polskiego. Drużyny i szcypy żyją jeszcze wspomnieniami z minionych obozów, wędrówek i wakacyjnych przygód, z drugiej strony następuje pełna mobilizacja dla właściwego i skrupulatnego przygotowania przyszłej akcji letniej i podniesienia poziomu pracy w drużynie.

ZIMA ma też jeszcze jeden przyjemny moment: zimowe wakacje. Harcerze i te kilka hańs wolnych od szkolnych zajęć dni starają się wykorzystać jak najracjonalniej. Dobrze zagospodarowane drużyny, operatywne hufce, kręgi drużynowych i instruktorów wyjeżdżają na zimowiska. W czasie fe-

rii odbywa się także wiele kursów, czasokursów i szkoleń organizowanych centralnie, przez poszczególne chorągwie, a nawet hufce.

W województwie szczecińskim nie przespano okazji. Ogółem na zimowe obozy szkoleniowe i szkoleniowo - wypoczynkowe wyjechało ponad 800 młodzieży. Obozy urządzono w Karpaczu, Nowej Soli i Międzyzdrojach. 300 uczniów ze szkół średnich ogólnokształcących i 150 uczniów szkół przyzakładowych zostało przeszkolonych na specjalnych kursach w sprawach WF i innych specjalności. Główna uwaga skierowana była na umiejętność prowadzenia pracy programowej ZHP.

Komenda Chorągwi postanowiła nauczyć młodych instruk-

torów techniki pracy harcerskiej w dziedzinie zdobywania znaków, stopni i sprawności, organizowania imprez sportowych, turystycznych i kulturalnych. Zajęcia praktyczne były pomyślane w taki sposób, by stanowiły gotowe wzorce do przeniesienia do drużyn i zastępów. Między innymi uczono posługiwania się bogatą literaturą harcerską a także korzystania z innych dostępnych źródeł. Jak sądzą twórcy programu kursów oraz ich bezpośredni realizatorzy zasób wiadomości zdobytych zimą winien pozwolić funkcyjnym i młodszym instruktorom na ciekawe i zgodne z programem prowadzenie zajęć w swych drużynach.

Oprócz młodzieży szkolono także instruktorów. W Bielsku-Białej Komenda Chorągwi ZHP zorganizowała kurs dla kierowników ośrodków. Cóż to są ośrodki? Dotychczasowa organizacja ZHP znała tylko hufce pokrywające się z terenem administrowanym przez powiat, szcypy obejmujące szkoły i drużyny. Okazało się jednak, że przy liczbie drużyn sięgającej setek — hufiec nie jest w stanie we właściwy sposób od-



Choć zimny wiatr hula po międzyzdrojskiej plaży w świetlicy kursu dla sprawnych ciepło i przytulnie.

działywać na nie, instruować drużynowych itp. Powstała więc koncepcja utworzenia mniejszych jednostek administracyjnych związku, wyposażonych w niektóre pełnomocnictwa i uprawnienia na szczeblu gromady. To są właśnie ośrodki. Przy wzmocnieniu organów władzy terenowej, ośrodki mają odegrać ważną rolę w integracji terenowej — wcielają w ramach własnej gromady, wyzwalaniu inicjatywy i lokalnego patriotyzmu. Warto dodać, że idea powoływania Gromadzkich Rad Przyjaciół Harcerstwa jest coraz szersza, a w wielu gromadach drużyny i szcypy wiele GRPH zawdzięczają.

I jeszcze kilka słów sprawom „zimny w mieście”. Tegoroczna

nie obfitująca w opady śnieżne aura (w czasie zimowych wakacji) nie pozwoliła młodzieży na organizację imprez, wycieczek i zabaw w śniegu. Były czynne świetlice, urządzano choinki i spotkania noworoczne ale to wszystko nie było to. Dzielnie spisywał się teatrzyk kukielkowy „Zuch” zabawiając na imprezach noworocznych dzieci w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach. W hufcu Stargard pod komendą hm. St. NIEŚCIO- RUKA harcerze wykorzystali okres wakacji na walne przygotowanie sprzętu do akcji let- niej.

(wit)  
Zdjęcia: St. CIESŁAK

Młodzież nie zapomina o tańcu.



Hm. Stanisław ZDANOWSKI prowadzi kolejną „prósówkę”.



# Cały rok organizujemy harcerskie lato

ZIMA jeszcze w pełni. Harcerze przygotowują się do udziału w igrzyskach zimowych, w zawodach o „Złoty Krąček”. Drużyny organizują imprezy noworoczne, kuligi, gry i zabawy terenowe na śniegu, który w ostatnich dniach grubą warstwą pokrył całe nasze województwo.

Wiele drużyn przystąpiło do realizacji zadań z kampanii „Więź”, organizując spacer zbiórki, których celem jest zapoznanie harcerzy z zakładami pracy i ich produkcją, z techniką i ludźmi pracy naszego województwa.

W miesiącach zimowych, w okresie ciękich i atrakcyjnych zajęć harcerskich musimy również znaleźć czas na zastanowienie się co będziemy robić w swoim szerepie w przyszłym roku, gdy słońce mocniej podgrzeje, to znaczy w momencie nadejścia wiosny i lata.

Większość harcerzy i zuchów marzy o przeżyciach i przygodach obozowych, o dalekich wyprawach i wycieczkach, o swoim pierwszym biwaku czy też swojej kolonii zuchowej. Nie są to marzenia nie realne, czy też bardzo trudne do wykonania. Najczęściej jednak ich realizacja uzależniona jest od tego czy we właściwym czasie potrafimy rozpocząć przygotowania.

Utarło się w harcerstwie powiedzenie, że skłaja letnia jest momentem podsumowującym całoroczny dorobek organizacji. A jeśli tak, to przygotowania do niej, winny również być prowadzone przez cały rok. Dlatego też, nikogo chyba nie zdziwi moja dzisiejsza gawęda, że tu za oknami śnieg, a ja już piszę o letnie. Wydaje mi się, że sprawa jest bardzo pilna i odkładanie jej byłoby nie wskazane przede wszystkim.

„KAZDA DRUŻYNA, SZCZEP, OSRODEK, ORGANIZATOR LATA DLA SWOICH ZUCHOW I HARCEZY”.

W związku z tym, w najbliższych dniach we wszystkich ośrodkach, szczepach i drużynach winna zapadć decyzja, jakie formy akcji letniej będą przez nas organizowane. Zakładamy z góry, że nie będzie

drużyny w naszym województwie, która nie weźmie udziału w Harcerskim Letnie. Najbardziej masową formą tegorocznego lata będzie Nieobozowa Akcja Letnia prowadzona w mieście pod nazwą „Wakacji Drużyn Miejskich”, a na wsi „Lata Wiejskich Drużyn”.

Chełlibyśmy, aby w tej akcji brali udział wszyscy harcerze w czasie kiedy nie będą przebywać na obozach czy też koloniach. Aby, w ramach wakacyjnych zastępów organizowali pozytywne zajęcia, wycieczki, imprezy, zawody itp. Powodzenie tej akcji wymaga rozpoczęcia wczesnych przygotowań, i już dzisiaj musimy w naszych szczepach i drużynach myśleć o przygotowaniu aktywności młodzieży, który będzie nią kierował oraz o pozyskaniu dorosłych opiekunów dla grup wakacyjnych. Nie bagatelną sprawą będzie utworzenie przy wszystkich ośrodkach i szczepach stałych baz Nieobozowego Lata w oparciu o które zastępy wakacyjne mogłyby otrzymać instruktaż i pomoc do pracy z grupami NAL. Drugą formą Harcerskiej Akcji Letniej będą obozy i kolonie zuchowe. I tu również widzimy, że podstawowym ich organizatorem będą ośrodki, szczepy i drużyny.

Akcja obozowa przebiega różnego rodzaju formami. Od kolonii zuchowych poprzez obozy stałe od 10-21 dni, do obozów wędrownych. Dając do tego aby wszyscy członkowie naszej organizacji uczestniczyli w akcji letniej obozowej, czy też nieobozowej musimy w najbliższym czasie mieć w swoich szczepach i drużynach konkretny plan przygotowań. To winno stać się przedmiotem dyskusji poszczególnych Rad Drużyn, Rad Szczepów i komend ośrodków.

TYCH KILKA wstępnych uwag o przygotowaniach do Harcerskiego Lata polecam rozważyć kadry i aktywni. W następnym numerze „Harcerskiego Tropu” będziemy chcieli podzielić się uwagami na temat programu Harcerskiej Akcji Letniej „Gryf-66”, który obchodząc będziemy pod hasłem: „1000 lat Polski nad Odrą i Baltykiem”.

Za Komendanta Chorągwi  
hm. RYSZARD KOWALSKI

## W szkole przypadkowej

NA NASZYCH zdjęciach: grupa młodzieży z klasy IIIb szkoły przyzakładowej Szczecińskiej Fabryki Motocykli „Junak”. Za jej pomocą skrawaniem prowadził instruktor Tadeusz WOŹNICKI. Uczniowie z klas trzecich z powodzeniem pracują już na tokarniach wykonując części zamienne do motocykla „Junak” oraz części dla dźwiałów pomocniczych. Ogółem w szkole przyzakładowej uczy się i zdobywa zawód około 200 uczniów.

Fot. St. Cieślak

## GROMADA WAŻNYM TERENEM DZIAŁANIA

HARCISTRZ Stanisław SE-DŁAK jest instruktorem znanym w całej Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej. Od 8 lat pełni funkcję hufcowego w Przyczajach i wiele koncepcji programowych, doświadczeń w pracy przenoszonych na teren całego województwa pochodzi właśnie z tego hufca. Hm. St. SE-DŁAK jest także członkiem Rady Chorągwi.

Najbardziej aktualne dwa problemy stające przed naszym hufcem — mówi hm. SE-DŁAK — to właściwe przeprowadzenie kampanii „Więź” i dalsze powoływanie Gromadkich Rad Przyjaciół Harcerstwa. Zaczynamy może od tego drugiego problemu. Mamy już sześć RPH w gromadach: Teleni, Ryszewku, Bielcach, Obryte, Warnicach i Lipianach. Największą jak dotąd aktywności przejawia GRPH w Warnicach z przewodniczącym, sekretarzem Komitetu Gromadkiego PZPR Feliksem OCZĄCHOWSKIEM. Gromadkie Rady Przyjaciół Harcerstwa wypracowały już pewne formy pracy. Patrząc na zdobywanie przez drużyny i szczepy funduszy na akcje letnią, spotkaniem działaczy terenowych z młodzieżą, interesującą się formami pracy harcerskiej i zapewniającą drużynom wszechstronną pomoc. Jak zaobserwowaliśmy w wyniku tej działalności aktywności drużyn harcerskich i zuchowych wzrasta, trzeba tu jednak stwierdzić, że proces ten jest także odwrotny. Tam gdzie są dobre drużyny i dobrzy instruktorzy wyniki pracy GRPH są bardziej widoczne i bardziej konkretne.

W powiecie działa Powiatowa Rada Przyjaciół Harcerstwa, która przez spotkania i inne formy pracy oddziałuje na program działania rad gromadzkich. Chcemy także upowszechnić doświadczenia dobrze pracujących drużyn.

Kampania „Więź” rozwijana przez cały Związek Harcerstwa Polskiego dla szerokiego pola do popisu w naszym hufcu. Drużyny nawiązują kontakty z zakładami i instytucjami wiejskimi: Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi, spółdzielniami produkcyjnymi, Kółkami Rolniczymi, Kółkami Gospodarki Wiejskiej, a także z Gminnymi Spółdzielniami „Samopomoc Chłopską”. Trzeba wyrażać pragnienie, że inne to będą kontakty i inne problemy aniżeli spotykane przez drużyny miejskie i zakładowe, które z innymi kontaktując się z drużynami zakładami produkcyjnymi. Rady Drużyn ustaliły już plany działania, w których uwzględniono wycieczki, obozowania i zapoznanie się z charakterem pracy zakładu bądź instytucji, spotkania z pracownikami i mistrzami w swoim zawodzie. Drużyny szukają dla zaprzyjaźnienia instytucji i zakładów programy artystyczne, pomagają w organizowaniu imprez dla dzieci pracowników. Projektuje się również pomoc harcerzy w organizowaniu wakacji dla dzieci z zaopiekowanych przedsiębiorstw i instytucji.

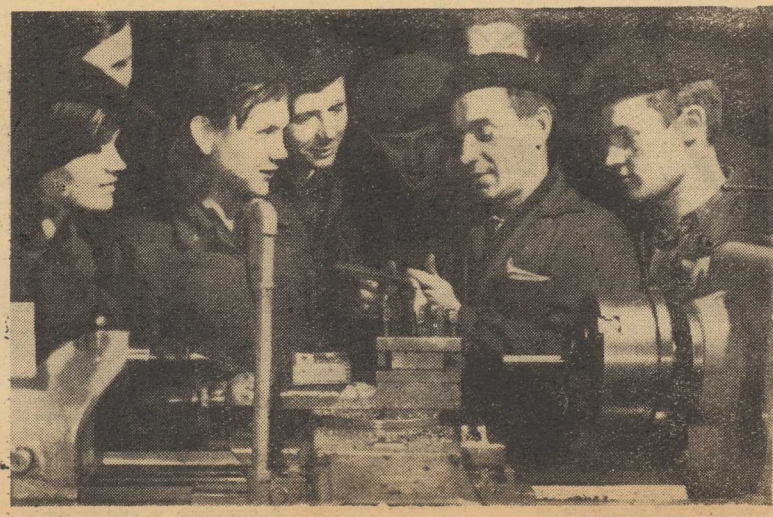
Od przeszło roku realizowane jest w hufcu trudne przedsięwzięcie: budowa ośrodka obozowego. Chcemy go zlokalizować w powiecie gryfickim, mamy także bardzo mile projek-

tujemy zrobić ośrodek przeznaczony dla drużyn Nieobozowej Akcji Letniej. Oczywiście ten w gryfickim będzie podstawowym terenem naszych obozów letnich. Chcemy go urządzić w ten sposób, aby mógł być też udostępniany zalogom naszym przedsiębiorstw i instytucji jako miejsce czasowych obozów, a także wycieczkom szkolnym jako baza turystyczna. Krag naszych instruktorów podjął uchwałę zobowiązującą wszystkie drużyny do świadczenia na rzecz funduszu ośrodka. Mamy w tym celu otworzone specjalne konto w Powiatowej Radzie Przyjaciół Harcerstwa, która gromadzi fundusze. Udział w tej zbiórce ma w zasadzie każdy harcerz i zuch, gdyż drużyny organizują specjalne akcje zarobkowe z przeznaczeniem dochodu na ten cel. Do naszej inicjatywy przyłączyły się także szkoły, tak że w akcji zbiorkowej uczestniczą również uczniowie. Na koniec mamy już 12 tys. złotych, co jest jeszcze sumą bardzo małą, mimo swej wychowawczej wymowy. Duże nadzieje w powodzeniu tej akcji wiążemy z zainteresowaniem Państwowych Gospodarstw Rolnych, które po doświadczeniach zeszłorocznego lata chętniej idą na współpracę z ZHP.

Akcją „Gryf-66” spodziewamy się objąć tego lata około 300 dzieci, na 2, a nawet trzech turnusach. Obozy lokalizujemy na terenie przyszłego ośrodka licząc na to, że część prac będzie można wykonać z pomocą młodzieży. Chcemy zwrócić także baczna uwagę na Nieobozową Akcję Letnią. Warunkiem dobrej roboty NAL są atrakcyjne zajęcia we własnej miejscowości połączone z 5-dniowym biwakiem. Sądymy, że tak ustawiony program pozwoli nam zainteresować większą liczbę dzieci. Niemniej jednak stale mamy kłopoty z wolnym czasem instruktorów — nauczycieli, którzy w większości w okresie letnim odbywają sesję, prowadzą wycieczki, bądź też korzystają z zasłużonego odpoczynku.



ZWIĄZEK Harcerstwa Polskiego w naszym województwie przekroczył już liczbę 50 000 członków. Według jesiennego spisu przeprowadzonego w naszej Chorągwi w dniu 1 grudnia 1965 roku harcerstwo szczebińskie liczyło 51 983 członków skupionych w 1 688 drużynach harcerskich i zuchowych. Największy wzrost liczbowy nastąpił w hufcach: Gryficki, Choszczeński, Pyrzycki i Szczeciński. Ponadto



O kampanii „Więź” wiemy jeszcze niewiele, choć wydano na ten temat wiele broszur i instrukcji, rozpisyje się prasa. Harcerze, których działalność i przez wiele lat uosabiana była z hasłami po lasach, i polach postanowili zainteresować się bliżej zakładami pracy. Ogłosili Harcerską Kampanię „Więź”. Więź z ludźmi pracy, nowoczesną techniką i zakładami produkcyjnymi.

Celem kampanii, w której uczestniczą wszystkie drużyny zuchowe, harcerskie i starszoharcerskie jest zdobywanie przez zuchów, harcerki i harcerzy wszechstronnej wadomości o zakładach produkcyjnych, wzorowych gospodarstwach rolnych, urządzeniach agrotechnicznych i instytucjach różnego rodzaju usług. Ponadto kampania ma upowszechnić wśród dzieci i młodzieży czynny produkt, osiągnięcia trygady produkcyjnych i wysiłku twórczy poszczególnych robotników, pomóc poznaniu przez zespoły harcerskie historii polskiego przemysłu i rozwoju techniki stosowanej w produkcji rolnej, propagowaniu wiedzy o twórcach techniki i postępie: inżynierach i technikach, racjonalizatorach i wynalazcach.

Harcerze postanowili rozszerzyć swą wiedzę o zawodach,

perspektywie rozwojowej środowiska i możliwościach przyszłej pracy zawodowej a ponadto pozyskać przyjaciół wśród ludzi robotniczych i przy ich pomocy wzbogacić bazy pracy drużyn oraz stworzyć warunki do rozwijania różnorodnych zainteresowań w szczególności technicznych) dziewcząt i chłopców.

## „Więź”

Ale wszystkie wymienione tu zadania i zamierzenia są niezwykle trudne. W jaki sposób zuch czy kilkunastoletni harcerz zrozumie wszystkie skomplikowane procesy wielkiej fabryki? Czy nie pozostać mu wrażenie gigantycznego huku i zgiełku? Ale i o tym pomyśleli inicjatorzy tej ciekawej kampanii. Dla drużyn, dla zastępów przygotowano wzory zadań, ankiet, wywiadów środowiskowych. Drużyny mają interesować się sprawami dostępnymi dla każdego przeciętnego chłopca i dziewczyny. Wzory te posłużą instruk-

torom i drużynowym do zastoso-

Kampania „Więź” zakłada także działalność harcerzy na rzecz zakładu pracy. Może to być impreza noworoczna dla dzieci pracowników, dyżury w radzie zakładowej, zarządzie ZMS albo komitecie PZPR, w czasie których harcerze pomagają powieszać listy lub komunikaty, przygotowują kartki do głosowania na zebraniu, rozlepiają hasła czy ogłoszenia. Mogą to być kontakty z weteranami i emerytami, zebranie materiałów do historii zakładu w postaci zdjęć, notatek, wspomnień ludzi, którzy pierwsi po wojnie stawali przy maszynach.

W szkołach przyzakładowych działa w Polsce ponad 300 drużyn harcerskich, które od półtora roku realizują hasło „z krzyżem harcerskim na kombinzie”. Kampania „Więź” zbliża także problematykę pracy tych drużyn wszystkim harcerzom.

Kole Przyjaciół Harcerstwa. W trakcie imprezy wreczone upominki dla zuchów, zorganizowano maszkaradę, zabawy i plasy. Całością kierował szczebiński p.wd. Jerzy WRÓBEL.

W dniu 15.I.66 r. w PDD w Zdroju bal Noworoczny dla wszystkich wychowanków. Kierownictwo Domu Dziecka ufundowało nagrody dla zwycięzców konkursów tańca, piosenek i recytatorów. Przygrywała orkiestra wojskowa. Bal był bardzo udany, młodzież i wychowawcy bawili się wesoło i przyjemnie.

KRAG młodzieżowy przy szkole nr 71 w Dąbju zorganizował bal noworoczny dla swoich członków i zaproszonych drużyn starszych z Ośrodka Dąbja. Na balu było wiele ciekawych gier i zabaw. Bal bardzo udany. Życzymy takich wieczorów.

ZOBNIERZE z garnizonu w Świdnicie przejął patronat nad szczebińskim harcerskim. W dniach 10-12 stycznia 1966 r. instruktorzy ZHP w mundurach wojskowych zorganizowali przy tej szkole drużynę „Czerwonych Beretów”.

Z Hufca Stargard donoszą, że Złoty Krąček najlepiej zorganizowane zostały przez szczep i drużyny harcerskie w Chociwelu, Dobranach i Starej Dąbrowie. Kadry i młodzież harcerskiej tych szczepów gratulujemy i życzymy dalszych osiągnięć.

GABINET Harcerski przy MDK w Stargardzie, którym kieruje dh. Feliks BOCIAN posiada na swym koncie cały szereg osiągnięć. Ostatnio w gabinecie został przeprowadzony kurs instruktorów na stopień przewodnika dla aktywnych starszo-harcerskich. Ponadto przy MDK powstała 30-osobowa

Dh. hm. Wiktor GORECKI od szeregu lat prowadzi w Jarzewie, powiat Kamen Pomorski drużynę harcerską. Drużyna ta specjalizuje się w modelarstwie. W czasie Wojewódzkiego Święta Latawców harcerze z Jarzewa zajęli drugie miejsce. Na dzień 22 stycznia zaplanowali w swojej drużynie Wielki Noworoczny Bal Maskowy. „Harcerski Trop” na pewno skorzysta z zaproszenia.

HARCERSKI Szczep pozaszkolny Komitetu Blokowego przy ulicy Siupskiej w Dąbju zorganizował w ostatnich dniach choinkę noworoczną dla drużyn zuchowych i młodszoharcerskich. Gospodarzami byli: drużyna starszoharcerska i



## W SERCU BUSZU

JADAC wzdłuż brzegów Wólty dojeżdżamy do ogromnego mostu, podwieszonego na stalowym łuku. Nie możemy jednak przejechać na drugi brzeg, bo po obu stronach stoją urzędnicy (w czerwonych faszach na głowie), którzy pobierają wysokie myto. Wchodzimy na most, aby popatrzeć na rzekę, wysiępi i Murzynów, płynących na „dubankach”. Potem jedziemy przez wioski. Czerwone są one lepianki tu i ówdzie pomalowane na „talo, a to wszystko upstrzone przeróżnymi reklamami, a najwięcej „dring coca cola” i „dring fama”. Mijamy porzucone w drodze samochody. Czasem migają tu buszu chaty z trzcin i polna-

dzy Murzyni. Wreszcie stajemy niedaleko pewnej wioski. Po obu stronach szosy gęszcz. Na prawo palmy kokosowe a dalej krzewy. Z przystawiali nas mleczkiem kokosowym. Było orznięciem chłodne, przejrzyste, mławosłodkawe, ale pragnienie gasi wspaniale. Pusta skorupę wyrzuciłem. Podali mi ją z oburzeniem, takie marnotrawstwo, przecież do skorupy przylega warstwa masła kokosowego, a to dopiero raritasy. Pozbierał mi wszystkie skorupy, pożegnał mi przyjaciół i jedziemy w stronę morza. Opuściliśmy zalesione okolice i trafiamy znowu na sawannę. Jedziemy do Accry. W stolicy zachwycam się pięknem architektury dzielnic europejskiej, wspaniała policja konna — konstante w czerwono-czarnej liberii. Podziwiamy stadion, plac defilad z trybuną na tle morza, brzeg morski po rośnięty palmami, zza których morze jest jeszcze bardziej niebieskie. A potem wjeżdżamy w zaułki tej drugiej stolicy — dla tubylców — z walą cymy się barakami, szalasami z liści palmowych i unoszącym się tam przukrym zapachem. Z Accry już tylko mały skok do Temy. A na statku wracam do przeciwnych czynności messy-b'a i do walki z moskitami które jak moga obryzują po byt w Afryce.

Scieżka wyprowadza nas na pole kukurydzy. Wzdłuż nie go dochodzimy do opustoszałych lepiank. Pozamykane drzwi i okna, tylko po ścianach i po-twórku biegają o- brzy me jaszczurki. Idziemy dalej. Przed jedną z lepiank. owinię ta w kolorowy perkalik dziewczyna uspokaja dziecko. Drugie dziecko ucieka przed nami jak zwierzątko — na czworakach. Fotografujemy ich. Przy chodzą grupka młodych Murzynów, a wśród nich przepiękna dziewczyna — gdybym był mi- szkaniec Ghanu natychmiast posłałbym do niej swatów. Cze- stujemy dzieci ciścieczkami starszych papierosami, ustawa- my ich przed obiektywem i po- chucii stajemy do przyjaciels- kich zawodów w strzelaniu pro- cą do wieżki. Zwoleńczył Murzyn. Jego koledzy przynę- szą długie noże. Mówią na to „doda”. Prowadzą nas do pola

kokosowego, gdzie długą bam- busową tyką strącił z palmy orzechy, a potem doda czyli kotłasem, ociosali je otworzyli i poczęstowali nas mleczkiem kokosowym. Było orznięciem chłodne, przejrzyste, mławosłodkawe, ale pragnienie gasi wspaniale. Pusta skorupę wyrzuciłem. Podali mi ją z oburzeniem, takie marnotrawstwo, przecież do skorupy przylega warstwa masła kokosowego, a to dopiero raritasy. Pozbierał mi wszystkie skorupy, pożegnał mi przyjaciół i jedziemy w stronę morza. Opuściliśmy zalesione okolice i trafiamy znowu na sawannę. Jedziemy do Accry. W stolicy zachwycam się pięknem architektury dzielnic europejskiej, wspaniała policja konna — konstante w czerwono-czarnej liberii. Podziwiamy stadion, plac defilad z trybuną na tle morza, brzeg morski po rośnięty palmami, zza których morze jest jeszcze bardziej niebieskie. A potem wjeżdżamy w zaułki tej drugiej stolicy — dla tubylców — z walą cymy się barakami, szalasami z liści palmowych i unoszącym się tam przukrym zapachem. Z Accry już tylko mały skok do Temy. A na statku wracam do przeciwnych czynności messy-b'a i do walki z moskitami które jak moga obryzują po byt w Afryce.

ANDRZEJ BOLESŁAW LAM  
śl. III r. PSM



Pewien człowiek razem ze swoim synem wybrał się do miasta.

Ojciec dosiadł osła, a syn powędrował pieszo.

— Widział świat co się dzieje? — mówili spotykani ludz e. — Jak nie wstyd temu człowie kowi! Sam jedzie na osle, a dziecko się męczy na piechotę. Dobry ojciec, nie ma co!

Wtedy ojciec zszedł z osła i powiedział do syna:

— Siadał na osła, a ja pójdę pieszo. Nie chcę, aby ludzie źle o mnie mówili.

Chłopiec dosiadł osła, a ojciec poszedł pieszo.

Ludzie, których spotykali te- raz na drodze mówili:

— Widzieliście coś podobnego? Chłopiec rozsiadł się na osle, jak książętko, a ojciec na pie- chotę. Dobry syn, nie ma co!

Wówczas ojciec zatrzymał osła i powiedział:

— Synu mój! Ludzie mieli nam za złe, że ja jechałem na osle, a ty szedłeś pieszo. Teraz lud- zie mają nam za złe, że ty je- dziesz na osle, a ja idę piesz o. Najlepiej będzie, jeśli obydw oj pomaszeryjemy.

Tak i zrobili. Osła popędzili naprzód, a sami powędrowali w ślad za nim.

Znowu spotykani na drodze pokazywali na nich palcami i mówili:

— Cóż to za niemądrzy ludzie! Mają osła, a sami piesz o zapy- chają. Widać na drodze niby jednego osła, ale właściwie to jest ich aż trzech.

Wtedy ojciec powiedział:

— Cóż mamy robić, mój sy- nu? Ludzie wymyślali nam za- to, że ja jadę, a ty idziesz. Lu- dzie wymyślali nam za to, że ty jedziesz, a ja idę. Może więc razem losiśmy osła?

**CWIEZE  
RADY**

Wdrapali się wspólnie na grzbiet osła i ruszyli w dalszą drogę.

— Cóż za bezlitości ludzie! — mówili teraz spotykani i ki- wali głowami. — W dwójkę usie- dli na grzbiecie jednego osła, aż przykro patrzeć na takie okrucieństwo!

Usłyszał to ojciec i powie- dział:

— Widzisz synu, cokolwiek byśmy nie uczynili za wszystko

nam wymyślają. Kiedy ja jadę, a ty idziesz — źle. Kiedy ty je- dzisz, a ja idę — też źle. Obydw oj idziemy — jeszcze gorzej. Obydw oj jedziemy — całkiem niedobrze. Wiesz synu poniesiemy naszego osła na rękach.

Wzięli dwie paliki, podsunęli pod brzuch osła i zaczęli je podwijać.

— Cóż wy robicie? — tym ra- zem dopytywali się przechod- nie.

Ojciec i syn mówią:

— Nasze robimy, aby osła nieść.

Dziwią się ludzie:

— A któż to osły nosi? Chy- ba, że ludzie osłom podobni. Mądrzy sami na osłach jeżdżą.

Pośmiali się wszyscy i ro- zeszkli. Ojciec z synem zostali sami pośrodku drogi. Osł po- kornie czekał na swój los. Na ziemi leżały niedokończone no- sze.

Wreszcie ojciec powiedział:

— Mój synu, dostaliśmy dzi- siaj dobrą nauczkę. Stuchali- my każdego spotkanego czło- wieka i za każdym razem wy- chodziliśmy na dum'ów. Dlatego zapamiętaj sobie moje słowa: przysłuchiwać się opinio- niom wszystkich ludzi, to tak jakby słuchać wiatru w polu.

Opowiedział:

JERZY PACHŁOWSKI

## O świątecznej przygodzie w parku



Działo się to w drugi dzień świąt. Z poobiedniej drzem- ki — na którą jako czło- wiek starszy, czasem so- bie pozwalam — wyrwa- łem głowę z szczytka naszego domowego psa, Gangstera. Unio- słem głowę z tapczanu i w otwar- tych drzwiach pokoju ujrzałem Wojtka w czapce, palcie i ciep- lych, zimowych butach.

— Kiedy porządy i dobrze wy- chowany człowiek, który w do- datku rości sobie pretensje do za- szczytnego miana mężczyzny, wró- ca ze spaceru — zacząłem, lecz w tym momencie właśnie Wojtek ostrożnie wydobył zza pachy coś, co najwidoczniej podniecało już od paru minut wyobraźnię psa.

— Spójrz.

— Właśnie to robie. O ile mnie wrok nie myli, stałeś się właście- ciem wiewiórek.

— Ona ma przetrąconą łapkę, o- te tutaj, tylną.

— Synu! — powstałem z miejsca, zupełnie już przebudzony — czy- byś to ty...?

Pelen niemego wyrzutu wrok chłopca powstrzymał mnie przed wygłasaniem dalszego ciągu o- cówskiego referatu na temat sto- sunku człowieka do zwierząt.

— A więc...?

— Znalazłem ją w parku, leżała pod drzewem.

— Kto to zrobił?

— Nie wiem... Nie wiem, ale się domyślam.

Ranna wiewiórka została pro- witycznie opatrzona, nakarmili- y ją świątecznymi orzeszkami i wy- godnie ułożyli w pudełku, usła- nym watą i jeszcze tego same- go wieczora odbyło się w naszym mieszkaniu zebranie tych czło- neków Związku Dobrej Zabawy, którzy nie wychodzi z Szczecina na świąteczne ferie. Zgodnym zda- niem Wojtka i wszystkich zgro- madzonych, zwierzątko zostało ra- cionne przez któregoś z chłop- ków, zamieszkujących wielką, szarą ko- mienicę, stojącą na rogu sąsied- niej ulicy. Nie był to pierwszy tego rodzaju przypadek. Także po- przednio w parku znajdowano ofi- arę klusowniczej pasji chłopaków z szarej kamienicy, przeważnie mławe, małe ptaki. Ofiary ginęły od kamieni, ciskanych przy pomo- cy procy.

Co robić? Oczywiście, można by poinformować o tym kierowni- ctwo szkoły, do której chodził klu- sownik. Niektórzy radzili także przeprowadzić rozmowy z rodzica- mi chłopaków, a nawet — gdyby i to nie pomogło — poprosić o po- moc naszego dzielniczego, mili- cjanta. Dyskuta była ożywiona i trwała chyba ze dwie godziny. W rezultacie zapadła decyzja, że ZDZ postara się załatwić sprawę we własnym zakresie, a interwen-

eja „wyższych instancji” zarezer- wowana zostanie „na wszelki wy- padek”, kiedy to już zupełnie, ale to już zupełnie „nie da rady”.

Przez kilka dni poswiątecznych Wojtek wraz z innymi członkami naszego Związku spędzał wiele „o- dzin w parku. Przyczodził zaru- mieniony i w coraz to lepszym humorze.

— No i jak wam idzie? — pyta- łem.

Nieźle. Coraz lepiej... Żeby

tylko oni się zgodzili.

— Jeśli mają trochę sportowej ambicji — a sądzę, że mają — zgodzą się z pewnością.

W sam Nowy Rok do chłopaków z szarej kamienicy udała się dele- gacja naszego ZDZ. Jak opowiadał mi potem Wojtek, w ciemnej bra- mie, w której zeszli się zaintere- sowani, odbyła się następująca wy- miana zdań:

— Hej, cwaniki! — zagaił przed- stawiciel ZDZ — podobno paru z was dobrze strzela z procy?

A bo co, frajery? — odparł rzecznik szarej kamienicy.

A bo to, że jak żęście tacy si- łą, to się spróbujcie z nami. Z nami, a nie z wiewiórkami. Bę- dzieny strzelać do tarczy, druż- nowo. Jeśli przegramy, odpalimy wam klaser z kompletem zna- czków. Jeśli wy przegracie — sto- życie przysięgę, że więcej nie bę- dziecie strzelać do ptaków i wiew- iórek.

Nasi wiedzieli, oczywiście, że szeryf tych z szarej kamienicy, ta- ki wyrosnięty czternaściolesek, test namiętny filatelista i przyjmie ofiarowane warunki. Wielki mecz odbył się w niedzielę styczniową. Każda z drużyn wystawiła po trzech zawodników, z których każ- dy oddał po sześć strzałów. Wynik był remisowy — 123 do 123. Chlo- pcy z szarej kamienicy to jednak dobrzy strzelcy. Postanowiono od- być drugie spotkanie pod koniec stycznia. ZDZ trenuje. W czasie „zawieszenia broni” na terenie pa- rku obowiązuje ochrona ptaków i wiewiórek.

WOJCIECH DUZY

## Wiktor Kinecki i Zbigniew Szyroki wśród kursantów w Bielsku-Białej

W BIELSKU BIAŁEJ na kursie komendantów ośrodków z naszej Chorągwi, który został zorganizowa- nany dzięki współdziałaniu Komen- dy Chorągwi z Okręgowym Ośrod- kiem Metodycznym KOS uczestni- czyło ponad 60 instruktorów. W trakcie kursu zostały przedyskuto- wane problemy kierowania rozwi- jąjącą się organizacją oraz rola szczeplów i ośrodków. Ponadto uc- zestnicy kursu zwiedzili obóz za- głady w Oświęcimiu oraz zapozna- li się z pięknem Beskidu Śląskie- go. Kurs odwiedził naczelnik ZHP hm. Wiktor KINECKI oraz kura- tor Okręgu Szkolnego mgr inż. Zbigniew SZYROKI.



# II OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA ZIMOWE

w centrum uwagi młodzieży

Za tydzień eliminacje dla szczecińskich szkół

CZTERY ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE — SZKOLNY ZWIĄZEK SPORTOWY, ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, ZWIĄZEK MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ I ZWIĄZEK MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ „FIRMA” TĘ WIELKĄ I MASOWĄ IMPREZĘ. II OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA ZIMOWE MŁODZIEŻY SZKÓŁNĄJĄ MAJĄ TEŻ PEŁNE PORĄCZANIE MINISTERSTWA OŚWIATY ORAZ GKKFIT.

W TYM ROKU Igrzyska zakończą się centralnymi finałami (Zakopane), po przeprowadzeniu całej serii imprez eliminacyjnych z których część już się zresztą odbyła. Uczestniczą w nich uczniowie szkół podstawowych i średnich wszystkich typów. Oczywiście przy-

wo startu w igrzyskach wyższych szczebli mają tylko ci zawodnicy, którzy startowali w igrzyskach niższego szczebla. Program zawodów przewiduje (obowiązuje 4 kategorie wieku) następujące konkurencje: wielobój saneczkowy, biegi łyżwiarskie i narciarskie, sztafety hokejowe i narciarskie oraz jazda figurowa na lodzie.

JAK SIĘ PRZYPUSZCZA w tegorocznej imprezie startować będzie niebagatelna liczba młodzieży — ok. 1 miliona 500 tys. uczestników. Jest to o ok. 300 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. W finale znajdzie się ostatecznie ponad 1600 uczestników. Jednak dla tych co odpadli z walki nie oznacza to zakończenia kontaktów ze sportem — regulamin zawodów mówi bowiem, iż zawody w szkołach nie powinny zakończyć się wraz z przeprowadzeniem eliminacji. Zaleca się ich organizację przez cały sezon zimowy aby jak najwięcej okazji do startów mieli i ci, którzy nie znaleźli się w reprezentacji powiatu czy też województwa. Chodzi więc o to, aby młodzi wykorzystali każdą wolną chwilę i sprzyjającą aurę do korzystania z dobrodziejstw sportu.

W SZCZECINIE pierwsze eliminacje do Centralnych Igrzysk Zimowych rozegrane zostaną za tydzień. 27 bm. A oto ich szczegółowy program:

27 bm. godz. 9, Lodogryf, jazda szybka na lodzie (szkoły podstawowe zgłaszają po 2 chłopców i 2 dziewczynki na

dyst. 100 i 300 m, szkoły średnie zgłaszają po 2 chłopców — młodzików na 500 i 1000 m, po 2 młodzieżki na 300 i 500 m, 2 juniorów i 2 juniorki na dyst. 500 i 1000 m);

30 bm. godz. 9.30, tor crosso- wy Junaka, biegi narciarskie (szkoły podstawowe zgłaszają po 3 chłopców i 3 dziewczęta na dyst. 1500 i 1000 m, sztafetę chłopców 3 x 1000 m, oraz dziewcząt 3 x 800 m, szkoły średnie, 3 dziewczęta i 3 chłop- ców na dyst. 2 tys. i 3 tys. m, oraz sztafety, chłopcy 3 x 2000 m, dziewczęta 3 x 1500 m);

8 luty, godz. 9.30, Lodogryf, „Błękitna sztafeta” dla szkół podstawowych;

10 luty, godz. 9.30, Lodogryf, „Złoty krążek”;

13 luty, godz. 9.30 Park Ka- sprovicza, wielobój narciarski.

ZGŁOSZENIA do Igrzysk przyjmuje Szkolny Związek Sportowy, Tkacka 52, do dnia 25 bm. (get)



## Poczta harcerska „Nieprzetartego Szlaku”

W DNIACH od 27.XII.1965 r. — 3.I.1966 r. odbył się w Rabce-Zdroju kolejny kurs instruktorów harcerskich Sztabu Drużyn przy Zakładach Specjalnych „Nieprzetarty Szlak”. Szczecin reprezentowały byli przez instruktorów Hufca Szczecin — Pogodno. Program zajęć był bardzo ciekawy i urozmaicony. Między innymi były też zajęcia z zakresu Poczty Harcerskiej i filatelistyki. Na kursie działała POCZTA HARCERSKA — SZCZECIN jako Poczta Kur- su. Miała ona ogromne powodzenie. W ciągu zaledwie kilku dni wysłano ponad 500 listów i kartek pocztowych z pozdrowieniami i życzeniami noworocznymi. Atrakcją był oczywiście wydany znaczek

noworoczny oraz specjalny ka- sownik okolicznościowy. Ma- trycę znaczka (patrz zdjęcie) wykonał dh. Tadeusz KLIMA RA ze Szczecina. Matrycę ka- sownika dh. Jacek SUKIE- NIK z Krakowa. Znaczek ten obok znaczka Poczty Pol- skiej naklejany na listy z ka- sownikiem okolicznościowym pozostanie miłą pamiątką dla harcerzy i filatelistów. Do historii Poczty „Nieprze- tartego Szlaku” przejdzie rów- nież specjalna Poczta Nowo- roczna rozdana uroczystie wszystkim uczestnikom kursu podczas powitania Nowego Roku na górze Bania.

Uczestnik kursu phm. JÓZEF GRABARCZYK

## „Przez wichry, burze, błota, kałuże idzie listonosz zuch...”

dowód, że poczta działała sprawnie „naczelnik” otrzymał podziękowanie i kwiaty.

W CIĄGU 8 LAT. JUŻ PO RAZ 5 BAWILIŚMY SIĘ W LISTONOSZA. Kilka lat temu właśnie w czasie realizowania tej sprawności, zrodził się projekt założenia ZUCHOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI (po- pularnie znanej wśród zuchów jako ZKO). Zuch” otrzymał miniaturowe kolorowe ksią- żeczki, do których wpisywałem każdy złożony grosz. Skończy- ło się nagminne przynoszenie na zbiórki listków, cukierków, bo ambicją każdej dziewczynki było mieć jak najwięcej za- oszczędzonych pieniędzy. Książeczka PKO drużyny, dzięki wpływowi uzyskanym z ZKO, co roku bierze udział w kon- kursie państwowych PKO. I co roku żywym nadzieję, że wygramy jeden z 6 samocho- dów, jako że „wytrwałym szczęście sprzyja”. (Co prawda to bardziej odpowiadałby nam mikrobus, bo drużyna jest dość liczna, ale... przyjdzie i na to czas!)

ABY SPOPIARYZOWAC „Ty- dzień pisan listów”, a przy tym nauczyć się prawidłowego adre- sowania listów, każdy zuch napisał list do swej mamy. Ze należy do drużyny zuchów. „GRZYBOWA LUDKI” że zbiórki są w każdy wtorek o godz. 16, więc proszę w tym dniu o wcześniejszy obiad i przeniesienie zajęć domowych na

inne dni tygodnia, że zdobywamy sprawność listonosza. Prawidłowe naklejenie znaczka i własnoręczne wrzucenie listu do skrzynki pocztowej, przypieczętowanie nas „Ty- dzień (a właściwie dzień) pisan listów”.

„Dzień Znaczków” zbiegł się pra- wie z Wystawą Filatelistyczną w Zamku, więc naturalnie jedna ze zbiorów odbyła się właśnie tam. Bogactwo zbiorów znaczków tak urzekło moje dziewczynki, że za-łożyłam kilka filatelistyczne z 16 członkami. A o wystawie wspomi- naliśmy jeszcze na kilku następ- nych zbiórkach.

„DZIEŃ NAUCZYCIELA” dał okazję do zapoznania się z prze- słąką paczek. Każdy zuch wy- pełnił blankiet na paczkę, na- stępnie zapakował listka z czerwoną kokardką i chusteczkę do pudełeczka, paczuszkę zaadresował wg blankietu i oddał swoją przesyłkę do jed- nego z 5 urzędów pocztowych, których „pracownikami” (czy „urzędnikami”) były najstarsze zuchy. Na uroczystej akademii w „Dniu Nauczyciela”, każdy nauczyciel otrzymał przekaz na paczkę, którą oświadcze- ła w jednym z 5 urzędów. Była nawet reklamacja u „na- czelnika”, ale załatwiono ją pozytywnie, bo po prostu za- szła pomyłka w adresie. Na

NA ZAKOŃCZENIE NA- SZEJ ZABAWY posłaliśmy na pocztę Nr 2. Tam stwierdzi- liśmy wszystko nie od strony okienek pocztowych, a od kuchni”. Bardzo sympatyczny pracownicy tego urzędu opo- wiadali nam i tłumaczyli cierpli- wie o wszystkich drogach przesyłek pocztowych. W mi- ły nam nastrój piosenką o listo- noszu połączaliśmy gościnnych gospodarzy. Już w hallu poczt- y każdy z obecnych zuchów wpa- sal swoje nazwisko na ko- piercie ostemplowanej w „szyb- kościociel” maszynę do stem- powania listów i koperta zo- stała wlepiona do kroniki ja- ko dowód, kto zdobył spraw- ność listonosza.

Hm. Krystyna MAZURKIEWICZ

ZANIM startować będziemy na takim oto, prawdziwym torze saneczkowym, musimy zacząć od prostych śliz- gów... Igrzyska Zimowe zna- komitą ku temu okazją.

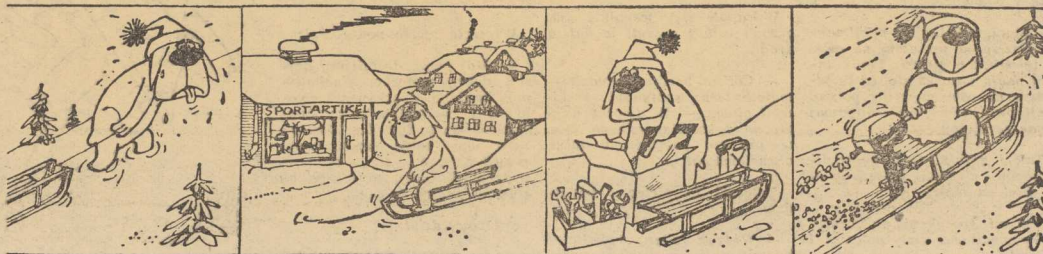
CAF



TRADYCJA organizowania w Szwajcarii młodzieżowych zimowisk liczy już 25 lat. Na tegorocznym obozie narciar- skim juniorów w miejscowości Lenk pod Bernem przeży- wa rekordowa ilość uczestni- ków: 300 dziewcząt i tyleż chłopców. Przybyli także go- ście z Austrii i Jugosławii. Or- ganizatorzy tej dorocznej zi- mowej imprezy przygotowali z okazji „srebrnego” jubileu- szu — 100 par nart dla naj- bardziej wyróżniających się uczestników obozu narciarskie- go.

Na zdjęciu: nagrodzeni a- depci narciarstwa wybierają „swoje” prezenty w dniu o- twarcia obozu w Lenk.

CAF





# Jutro „Dzień Babci” Uczcijmy to!

ZAINICJOWAŁA redakcja tygodnika „Kobieta i Życie”, spopularyzowały pisma wielu województw. Najpowszechniej, i już po raz trzeci propaguje je „Express Poznański”. Mowa o DNIU BABCI, obchodzone w dniu 21 stycznia każdego roku. Nasze szczecińskie BABUNE nie mogą się czuć pokrzywdzone, dlatego wszem wobec ogła-

szamy, że TEGOROCZNY DZIEŃ BABCI JEST JUŻ JUTRO! Najwyższy czas, aby pomyśleć jak uczcić to święto. Oczywiście każdy wnuk czy wnuczka sam lub przy odrobinie inspiracji mamy lub taty znajduje sposób, którym najmłodszy pokochałby babulę. Niech więc w rodzinach, przywiązanie i wdzięczność. Ale prezent choćby malu-

teńki, przydałby się bardzo. Co byście np. powiedzieli na małe torciki, takie jakie z tej okazji każdego roku pieką cukiernicy poznańskiego hotelu „Mercury”. Pomysłowo udekorowane, z napisem „DLA BABCI” i życzeniami wydrukowanymi na bilecie, którego numer bierzcie udział w losowaniu nagród? Zdamy sobie sprawę, że to już trochę późno na powszechne organizowanie sprzedaży takich torcików przez clasternie państwowe, ale może ktoś z wytwórni prywatnych zdąży przygotować takie okolicznościowe słodkości?

Składa, że Dzień Babci ustanowiono w styczniu, kiedy kwiatki są drogie, ale szadymy, że dla uczczenia Babuni należy zdobyć się na ten wydatek. Oby tylko kwiatciarnie przygotowały odpowiednią porcję kwiatków.

Bardzo jesteśmy ciekawi, czy DZIEŃ BABCI przyjmie się w Szczecinie tak jak w innych miastach? I w jaki sposób wnuczka (a może także przedsiębiorstwa handlowe) uczęca ten dzień. Chętnie usłyszelibyśmy, jakie macie pomysły. Dzwoncie do nas (na tel. 462-35). Ciekawe formy spopularyzujemy! (aż)

## Stare i nowe kłopoty Głębokiego

DROGA wiodąca do „perły” Szczecina — dzielnicy Głębokiej jest wprawdzie gładka prawie jak stół, ale zarazem jedna z najniebezpieczniejszych w naszym mieście. Ruch panuje tu ogromny. Autobusy, samochody regularnie wożące pasażerów, nie i coraz ruchliwsza masa do Politechniki. Pieszo chodzący ludźmi, zwłaszcza dzieci, muszą więc dobrze uważać, aby nie dostać się pod koła rozpędzonych pojazdów. Niebezpieczeństwo powiększa brak chodników. Trzeba więc wędrować szosa, a w razie tzw. mijanki samochodów, zjechać do rowu lub na skarpę. Jeżeli jednak jest błoto lub, jak obecnie, wysokie zasypy śniegu?

MIESZKAŃCY Głębokiego nie pierwszy już rok debatują nad koniecznością budowy chodników. I nie jeden raz wyrażali chęć wykonania tych prac w czynie społecznym. Cóż, kiedy lata mijają, a do realizacji tych zamiarów jakos nie dochodzi.

Drugą niemniej dotkliwą bolącz-

ką dzielnicy, zresztą również około liczących wiosek, takich jak Pilińskie, Wolicko, jest KOMUNIKACJA. Mieszkańcy narzekają na nieregularne kursowanie tramwajów linii „9”, na zbyt częste awarie wozów powodujące konieczność skracania trasy do przystanku przy zajezdni na Al. Wojska Polskiego. Pod adresem linii „1” natomiast wysuwa się życzenie, aby do pl. Żołnierzy przebiegała nie przez ul. Obr. Stalingradu, lecz przez Bramę Portową.

Niestety, jak nas poinformował kierownik biura studiów MPK mgr Jerzy STYCHLERZ, zmiany trasy „1” nie jest możliwa i to z kilku względów. Najważniejszy jest ten, że w obecnym układzie wozu komunikacyjnego przy Bramie Portowej wozom tramwajowym nie wolno skręcać w lewo na Al. Niepodległości i na odwrot, gdyż stwarza to niebezpieczeństwo kolizji. Jeżeli chodzi o linię „9”, to rzeczywiście z uwagi na jej małe obciążenie kursu ją tu wozy bardziej „wiekowe”, a więc częściej ulegające awariom. Potrzeba więc, aby w przyszłości na tym odcinku objadła się ujemnie na częstotliwość, ponieważ tramwaj poświeca więcej czasu na manewrowanie na przystanku końcowym.

Na pocieszenie — i to dla wszystkich mieszkańców Szczecina, mgr J. Stychlerz oświadczył, że w najbliższym czasie MPK zwiększy liczbę wozów w tzw. godzinach pozaszczytowych. A więc poprawi się także częstotliwość kursowania wozów na linii „9”. (hs)

## Kto zgubił?

W autobusie nr 55 pozostawiono skórzana torbę. Informacje — tel. 32-410, wewn. 69, proszę pania z działu kosztów.

17.1. br. w tramwaju linii nr „5” znaleziono męski zegarek. Można odebrać w niedzielę (po południu) pod adresem: Szczecin, ul. Lipowa 13/16.

W redakcji, pokój 49 — do odebrania klucze znalezione przy ul. Storrady.

Długo nie mieliśmy

dworca autobusowego, ale teraz będzie

## NAJŁADNIEJSZY W KRAJU

BRAK odpowiedniego dworca autobusowego bardzo daje się we znaki zarówno pasażerom pozbawionym wskutek tego odpowiednich wygod, dyrektowi PKS, jak i Zegludze Szczecińskiej, która na swym dworcu morskim przy ul. Jana z Kolna przegarnęła bezdomne autobusy. Konczą się jednak kłopoty z sublokatorami! W bież. roku rozpoczęta zostanie budowa dworca autobusowego PKS. O tej z dawna oczekiwanej inwestycji rozmawialiśmy z z-cą dyr. Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS — Zbigniewem BRZOZOWSKIM. Dowiadujemy się że:

DWORCZEC BUDOWANY będzie na placu Tobruckim (tak, tak na miejscu dawnego placu targowego, obecnie użytkowanego przez MPO). Lokalizacja korzystna. Blisko dworca PKP, a ciekawe usytuowanie placu (na skarpie) pozwoliło projektantom na opracowanie atrakcyjnego projektu. Dokumentację przygotowała Szczecińska Spółdzielnia Dokumentacji Technicznej, a projekt wykonał inż. W. Zawojski.

Niedzie to najładniejszy dworzec z tych, jakie będą budowane w Polsce w ciągu najbliższych lat — mówi dyr. Brzozowski. Cała frontowa ściana zbudowana będzie ze szkła. Wyjście na dworzec usytuowane jest u dołu, perony odjazdowe u góry. Wykorzystując bliskość sąsiedztwa dworca PKP, za mierzamy, ale to już w okresie późniejszym, zbudować pomost, łączący perony obu dworców.

— Kiedy rozpocznie się budowa i kto podjął się tych prac?

— Zakładamy, że robotnicy wejdą na plac w kwietniu. Termin ukończenia jest jednak MPO, które użytkuje plac Tobrucki, i które w myśl postanowień władz, ma je do tego czasu opuścić, przemieszczając się na ul. Klonowicza.

Budowy dworca autobusowego podjęło się Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Przewiduje się, że prace nie powinny trwać dłużej niż 2 lata. Koszt budowy, określany na 5 mln zł, zostanie pokryty z budżetu Wojewódzkiej Rady Narodowej.

— Skoro już mówimy o inwestycjach PKS to prosimy o poinformowanie Czytelników o innych inwestycjach, ujętych w bieżącym planie 5-letnim?

W roku 1986 rozpoczynamy ponadto budowę zajezdni tramwajowej na ul. Mieszka 1. Będzie to nowoczesna wyposażona baza dla samochodów ciężarowych, podobna do tej jaka dla autobusów mamy na ul. Heyki.

Kolejne zajezdnie budować będziemy w Myśliborzu, Swinoujściu, Łobzie i Choszczynie. Na te cele WRN przeznacza 43 mln zł. (a2)

## Spieszcie się z rysunkami!

JESZCZE TYLKO PRZEEZ 2 DNI będziemy oczekiwać dzieł — uczestników konkursu rysunkowego PSS ROBOTNIK i „KURIER”. Spieszcie się więc!

Z frontu współzawodnictwa między szkołami przekazujemy następującą wiadomość: Szkołę Nr 63, która dotąd prowadziła pod względem liczebności klas, które zbiorowo przystąpiły nam swe prace, wczoraj przelęgła SZKOŁA Nr 70 przy ul. Mickiewicza 22. Przedstawicielka tej szkoły przyniosła nam najlepsze rysunki (wybrane przez komisję) uczniów 11 oddziałów klas od I-III.

Ala jest jeszcze szansa prześcignięcia i tej szkoły. Kto się tego podejmie?

Foto: St. Cieślak

## Wszyscy w szeregach Młodzieżowej Służby Ruchu



Wczoraj Sala Kameralna Zamku dosłownie trzęszczała w swych. Na imprezę estradową p.n. „Na zakręta”, zorganizowaną przez Wojewódzki Komitet Milicji Obywatelskiej i Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych pod patronatem Kuratorium, przysiężli kompletni młodociani widzowie ze szkół szczecińskich, biorących udział w konkursie na najlepszego artystę grupy Młodzieżowej Służby Ruchu.

Dziwota i chłopey gorącym oklaskami przyjmowali występy na estradzie zespołu gitar elektrycznych „Grzyfy” oraz solistek: Ewy Chmielek i Ewy Wojciech. Bardzo podobały się w ich wykonaniu najmodniejsze piosenki, a „Grzyfy” szczególnie wiele brały zebrały za parodię Beatlesów. Po tem były liczne konkursy na znajomość przepisów ruchu drogowego. Zgłaszający na nie estradę odpowiadali na pytania śmiało i, co najważniejsze, prawidłowo. Na stem przysięgającym wczorajszej imprezie w Zamku był refren piosenki specjalnie na tę okazję przygotowanej:

„Na zakręta uważaj, jeszcze raz ci powtarzam na zakręta — UWAGA, STOP!” Inicjatorem wczorajszego spotkania młodzieży szczecińskich szkół podstawowych trzebia gorąco przyklasnąć. Więcej takich imprez, które łącząc przyjemne z pożytecznym spełniają bardzo pozytywną rolę wychowawczą. Gdybyś tak jeszcze na przyszłość rozpoczęła podobne imprezy bez półgodziny, bez mała, opóźnienia i gdyby doprowadziła mikrofon do sta nu używalności, a wszyscy będą zadowoleni. (Dyl)

Na zdjęciu: w konkursach na znajomość zasad ruchu drogowego, jakie odbyły się podczas wczorajszej imprezy, pleknie popisali się uczniowie Szkół Podstawowych Nr 11 i 31: MIREK BEDNAREK, GIZES PANKOWSKI, ZBYSZEK SOCHŁA, LESZEK FROST, JUREK PESTA i HENIO REKS, którzy otrzymali nagrody z rąk przedstawieliela Kuratorium Ruchu Drogowego, sierż. Stefana Kmetyka.

Foto: Stefan Kmetyka

## Jednym zdaniem

DZIS w czwartek o godz. 15, w Klubie Pracowników Nauki (ul. Wielkopolska 19) odbędzie się odczyt dr Ireny Kąkolowej p.n. „WALKA Z CHWASTAMI A OCHRONA PRZYRODY”, zorganizowany przez Oddział Miejski LOP.

JUTRO, w piątek o godz. 13 odbędzie się w Klubie NOT przy Al. Wojska Polskiego 61 odczyt mgra Zygmunta Skłisnego n. „NIE KTÓRE PROBLEMY ROZWOJU WOJEWÓDZTWA SZCZECIŃSKIEGO”.

## Kronika dnia

### JUGOSŁOWIAŃSCY EKONOMISCI W ZAŁOMIU

♦ DZIS do Szczecina przybyło dwójce jugosłowiańskich ekonomistów: Lipisza SWANOWIC i Leposawa STANOWIC. W dniach od 30 do 24 bm. będą się oni zapoznawać z systemem organizowania i planowania w Fabryce Kabli w Załomiu. Goście z Jugosławii są z wyświadczeniami jednej z największych w Europie kablowi „Svetozarowa”.

### KONFERENCJA METODYCZNA W SZKOŁACH

♦ Wczoraj we wszystkich szkołach średnich odbywały się doroczne konferencje metodyczne, poświęcone zagadnieniom metod nauczania. Konferencje przygotowane zo stały przez Miejski Ośrodek Metodyczny. W bieżącym tygodniu konferencje takie odbyły się również w innych dzielnicach Szczecina.

### POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU EKONOMICZNEGO SD

♦ OCENA realizacji uchwały Związku Izb Rzemieślniczych i Centralnego Związku Rzemieślniczych Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w sprawie pogłębienia współpracy Izby Rzemieślniczej z delegaturą CZ RSZiZ — była tematem wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Ekonomicznego przy WK SD.

### KOMISJA ZDROWIA WRN OBRADUJE

♦ DZIS przed południem odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia i Spraw Socjalnych WRN. Tematem obrad było omówienie aktualnej sytuacji i potrzeb w zakresie leczenia chorób wenerycznych w województwie szczecińskim.

### SPOTKANIA DELEGATÓW NA VI KONGRES ZSP

♦ DZIS o godz. 19.30 w klubie „Kontrasty” odbędzie się spotkanie delegatów na VI Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich ze studentami aktywnym kulturalnym Szczecina. Uprzednio spotkania takie odbyły się w gronie aktywistów propagandowych i turystycznych. Po zakończeniu cyklu spotkań odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Okręgowej ZSP, poświęcone omówieniu jego wyników. (dol)

